

Ze zjazdu prasowego w Paryżu

P. Premier przyjmuje dziennikarzy obu stref

Vichy. — W drugim dniu zjazdu dziennikarzy francuskich obu stref w Paryżu — obecni zgromadzili się w amfiteatrze Sorbony, gdzie szereg osobistości zaznajomili przedstawicieli prasy z ogólnymi problemami doby.

Pierwsze przemówienie wygłosił p. de Brinon, ambasador Francji i przedstawiciel Rządu francuskiego na terytoriach okupowanych. Mówca skreślił trudności należycie informowania obywateli przez prasę oraz dodał:

„Chodzi o to, by Francuzi dokonali wyboru obywateli, do którego mają prawo. Oczywiście obywateli ten może być tylko ten, który walczy przeciwko bolszewizmowi, to znaczy przeciwko rozkładowi narodowemu. Taki jest przynajmniej wybór Rządu francuskiego. Dodajmy, że wybór ten może być skutecznym tylko wtedy, gdy towarzyszyć mu będą nie słowa, lecz czyny. Czego się wymaga od Francji? Zrozumienia i pracy...”

Następnie pp. Bruneton, A. Masson, M. Montarron i Chasseigne — zabierali kolejno głos, by przedstawić obecnym poszczególnie zagadnienia współpracy francusko-francuskiej w sprawach jenieckich, robotniczych, propagandowych, gospodarczych i t. p., a wreszcie p. Boissard — Minister Wycho-
wania Publicznego, streszczył niejako ogólnie wnioski z dwudniowego obradu Zjazdu Dziennikarskiego, wyjaśniając, iż najważniejszym jest to, by „przede wszystkim zrozumieć i nie zachowywać jakiegoś uprzedzenia co do misji, przypadającej w udziale dziennikarom francus-

kim, którzy mają przywrócić temu krajowi zbiorową duszę”.

Popołudniu przybył do Paryża p. Premier Laval i udał się niezwłocznie do ambasady Rzeszy, gdzie odbył dłuższą rozmowę z gaulle'em Sauckel.

Nieco później p. Premier, w towarzystwie p. Bonifay, sekretarza generalnego do spraw informacyjnych — przyjął na dłuższym posłuchaniu dziennikarzy francuskich z obu stref, biorących udział we wspomnianym zjeździe.

Rozkaz dzienny p. Mussoliniego do żołnierzy, wracających ze Wschodu

Rzym. — Z okazji powrotu z frontu wschodniego oddziałów włoskich, które przybyły do Italii dla wypoczynku i skompletowania swych szeregów — p. Mussolini skierował do żołnierzy, podoficerów i oficerów VIII armii włoskiej rozkaz dzienny, w którym m. in. stwierdza:

„W ciężkich bojach walczyliście przy boku wojsk niemieckich i sprzymierzonych — wykazując wszędzie wasze bohaterstwo i dzielność. Walczyliście przeciwko znacznie liczniejszym siłom — aż do granic waszych możliwości i swą krwią uświęciliście wasze sztandary.

„Wszystkie wasze dywizje zasługują na pochwały: „Julia”, „Tridentina” czy też „Cuneese”, która trzymała się na powierzchni mimo pozbawienia jej ostatecznego człowieka. Wasz opór w Charkowie jest wielką strona-
chwały, bo poświęcał się bez

ZASTĘPSTWO

JENCÓW - LEKARZY

Vichy. — Dzięki uzyskaniu zgody władz niemieckich — postanowiono przystąpić do repara-
cji wszystkich jenców, należących do zawodu lekarskiego, dentystycznego i do aptekarskiego, zastępując ich odpowiednimi siłami z kraju. Tut. lekarze, dentyści i farmaceuci będą wysyłani zatem do Rzeszy na okres roczny, przy czym wbrew temu, jak będzie obejmował dwie kategorie:

a) lekarzy wojskowych, zwolnionych na skutek rozwiązania armii, oraz
b) lekarzy cywilnych, którzy ulegną rewizji w tym celu. Zwolnieni zostaną lekarze, którzy już pracowali w obozach jenieckich, dalej — lekarze liczący ponad 40 lat, a wreszcie — ojcowie rodzin.

P. Marszałek przyjmuje syndyków Korporacji Chłopskiej i wzywa wszystkich do solidarności narodowej

Vichy. — P. Marszałek Pétain przyjął na posłuchaniu grupę syndyków Korporacji Chłopskiej i omówił z nimi bieżące zagadnienia rolnicze.

Naczelnik Państwa wyjaśnił potrzeby kraju w dziedzinie aprowizacji i podkreślił piękny gest rolników z okręgu Béthune (Pas-de-Calais), którzy ofiarowali swe dodatkowe porcje chleba (jako producentów) na rzecz dożywiania ludności miejskiej w zbiorowych jadłoladach itp.

Przechodząc wreszcie do omówienia roli syndyków tej Korporacji — p. Marszałek podkreślił, iż rola ta nie może podlegać dyskusji oraz dodał, co następuje: „Jedną z najważniejszych dla wszystkich Francuzów. Trzeba ją zachowywać wszędzie, tak w gminach, jak i w poszczególnych prowincjach.

Gdy złozyńca wzywa na pomoc policję...
Buenos-Aires. — Jeden z miejscowych komisarzów policji został zaalarmowany telefonicznie przez jakiegoś osobnika, który zapewniał, iż „jeśli panowie nie przyjdą, to w takim razie spotka mnie nieszczęście”.

Komisarz policji nie bardzo chciał wierzyć tym zapewnieniom, ale na wszelki wypadek wysłał dwóch funkcjonariuszy na oznaczone miejsce. Jak się okazało — w miejscowej budce telefonicznej znajdowało się dwóch znanych przestępców, a przed drzwiami jej stał policjant z wyciągniętym w ich stronę rewolwerem.

Złoczyńcy ci zostali schwytani przez stojącego, który jednak z powodu późniejszego pory, nie mógł nikogo wezwać bez pośrednio na pomoc, to też pod groźbą rewolweru zmusił jed-

nego z bandytów do zażegnania pod wskazany numer, zapowiadając, iż w razie zwłoki — położy trupem obu schwytanych.

Nowe Delhi. — Gdy Gandhi rozpoczął swój ostatni post — najlepsi lekarze hinduscy orzekli, iż osłabiony jego organizm nie przetrzyma podobnej próby. Zapewnił tymczasem, jak zwykłe — z uśmiechem — sam zainteresowany, ale postanowienia swego nie zmienił. Znał on siebie lepiej niż lekarze, bo właśnie pisma doniosły o pomysły zakłócenia postu przez kierownika ruchu politycznego Indii.

Prezydent Ryti wyjaśnia stanowisko Finlandii
Berlin. — Podając z Helsinck o odbiciu się oficjalnej ceremonii objęcia władzy przez prezydenta Ryti, który został ponownie wybrany. Po złożeniu ślubowania, p. Hakila, przewodniczący parlamentu, zwrócił się z krótkim przemówieniem do p. Ryti, na które prezydent odpowiedział w dłuższym przemówieniu.

„Wojna obciąża — to dalszy ciąg rozpoczęty 30 listopada 1939 r. Walczyliśmy o naszą wolność, z większym być może uporem od innych narodów. Gdybyśmy tego nie uczynili — nie egzystowalibyśmy już.

Jak każdy naród walczący od kilku lat, pragnielibyśmy pokoju. Dotychczas nie widzieliśmy jednak żadnych oznak, mogących wskazywać na zakończenie wojny.

Niedola lekarza

W hierarchii każdego społeczeństwa lekarz zajmuje poważne miejsce ze względu na swój zawód. W stosunku do chorego staje się czasem mimowolnie — spowiednikiem, sędzią, wychowawcą i obrońcą. Doszukuje się przyczyn choroby i nieszczęścia bliźniego. Wnika w tajniki duszy — starając się rozstrząsać nieraz najbardziej powikłane zagadnienia, na których podłożu powstała choroba i łowząc ją, jak smutkę i niedolę. Lekarz spotykamy wszędzie tam, gdzie panuje bieda i niedostatek. Według dewizy — niedola bliźniego — jest moją własnością.

Stowo lekarza działa na chorego jak różdżka czarodziejska — dając pociechę i czar — przynosząc spokój i ukojenie — zwiastując promienie słońca — które tylko czasami zagląda tam, gdzie pańszczyzna biega i niedostatek jako stały towarzyszy choroby. Sam chorey i jego otoczenie docenia dobrze w czasie choroby wszelkie dobro, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o radykalną i skuteczną interwencję lekarza. Ile to razy stąsowało się o uratowanie matki lub ojca od nieuniknionej śmierci przez szybką decyzję i zabieg lekarski. Pozornie daje się to łatwo wytłumaczyć, gdyż ogólnie pojęcie jest takie, że o bawiarzami lekarza jest o zdrowie i życie bliźnich.

Lekarz nie zawsze może swój obowiązek wobec chorego spełnić tak jakby chciał — gdyż prócz rozmaitych zgórń nieprze-

widzianych komplikacji sytuacji — może czasami zdarzyć się, że formalistyczna trudność wykonania obowiązku (brak przekazu szpitalnego i t. d.) ze szkoda niepowołanym dla chorego i otoczenia, formalistka albo niedbalstwo pacjenta, który trzosi się o swoje dokumenty dopiero wtedy, gdy nawiedzi go choroba.

Obowiązek ten przyjmuje lekarz na siebie z chwilą otrzymania dyplomu i złożenia przysięgi lekarskiej. Odtąd lekarz jest jakby w statym pogotowiu — aż do końca życia — gotów na poświęcenie do granic oddatności — na narażenie swego życia — tam gdzie zachodzi potrzeba ratowania bliźniego n. p. choroby zakaźnej, wojna itd.

Wiele czasu i znoję pracy upływa nim lekarz zaczyna zarobkować. Każdy z nich rozpoczyna nie wcześniej jak po 30 roku życia własną praktykę lekarską. Mimo długolętności i kosztownych studiów zawodów lekarskich daje dobru i sumieniu człowieka najwięcej za dozwolenia w życiu. Można by całe tomy napisać na temat dłu gotowej pracy lekarza.

Przed wojną lekarze od czasu do czasu oddawali rękę tajemnicy z dziedzin ciężkiej i odpowiedzialnej pracy lekarskiej — w formie uchwał na kongresach lub na łamach prasy — domagając się od społeczeństwa współpracy na polu higieny, zwalczania chorób itd.

(Dokończcie na str. 2ej)

W obronie zdrowia robotników

Vichy. — P. Lagardelle, Minister Pracy, przyjął w Paryżu członków lekarskiego korpusu kontroli robotników, utworzonego niedawno w strefie okupowanej.

Lekarze ci należą zasadniczo do urzędów Inspektoratu Pracy w poszczególnych departamentach i mają za zadanie kontrolowanie zastosowania wszelkich o-

bowiąjących zarządzeń w dziedzinie higieny zawodowej i osobistej pracowników przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

W okolicznościowym przemówieniu p. Lagardelle wyjaśnił cele tej instytucji i wezwał wszystkich lekarzy — inspektorów do starania się o pozyskanie zaufania robotników i spowodowanie lepszego przestrzegania decyzji rządowych w sprawie wypadków przy pracy, ogólnego stanu zdrowotnego przedsiębiorstw jak i samych robotników.

„Robotnicy — dodał p. Minister — odczuwają często pewną nieulność względem lekarzy fabrycznych, którzy są im jakby narzucani i nie zawsze stają w ich obronie. Chciałbym, gdyby komitety społeczne w poszczególnych przedsiębiorstwach (utworzone na zasadzie współpracy trzech czynników: pracodawców, kierowników i robotników) — będą wyznaczały takich lekarzy, to wówczas robotnicy rozumieją i uznają za dobrodziejstwo te porady, mające przecież na celu ucyelenie bardziej ludzkiego życia robotników.”

PULK. BONHOMME ZWIEDZA BOMBARDOWANE MIASTO

Vichy. — Pulk. Bonhomme, jako przedstawiciel p. Marszałka, przybył do jednego z miast środkowej Francji, które ostatnio było przedmiotem ataków powietrznych RAF i złożył ofiarom oraz ich rodzinom wyrazy współczucia w imieniu Naczelnika Państwa, jak i zapewnienia pomocy do najbardziej potrzebującym osobom.

Następnie p. Bonhomme zwiedził jeszcze inne bombardowane miasta, znajdujące się we Francji zachodniej.

W kilku wierszach

LONDYN. — Ministerstwo bezpieczeństwa publicznego zapowiedziało, iż odtąd alarmy będą ogłaszane przy pomocy dzwonów kościelnych, bez względu na to, czy będzie chodziło o atak powietrzny, czy o strony morza.

LYON. — Pod pretekstem sprzedaży koronek, kobieta w wieku 35-40 lat, odwiedza tu, domy i dokonuje kradzieży.

VICHY. — Nowe transporty z repatriowanymi jencami francuskimi przybyły do Chartres, Saint-Maxent i Lille.

LYON. — Próby syren alarmowych będą odbywały się w dowolnych dniach i godzinach (zamiast czwartków). Będzie to sygnał końca alarmu, czyli ciągły gwizd przez dwie minuty.

LYON. — Za znaczki 80 i 81 z karty ziemniaczanej można otrzymać po 1 kg. kartofli.

PARYŻ. — W jednej z tut. jadłodajni zbiorowych p. Bonhomme spożył posiłek wspólny z okazji wydania w tej restauracji „milionowego” posiłku.

NOWE DELHI. — Po zakończeniu posiedzenia Rady Wyższej, która odbyła się w Gandhimie poprzednio wydane zarządzenia i traktują go, jako wiecna.

LIZBONA. — Na tamnym posiedzeniu parlamentu portugalskiego p. premier Salazar wygłosił dłuższe przemówienie — ale żadnego komunikatu w tej sprawie nie wydano.

BERLIN. — Dr. Clodius, kierownik sekcji handlowej niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ma się udać do Ankarę dla rozpoczęcia rokowań nad przedłużeniem układu niemiecko-tureckiego, który wygasza w końcu b. m.

GIBRALTAR. — Od kilku dni panują burze w cieśninie gibraltarskiej, a ulewne deszcze wyrządzą poważne szkody, zwłaszcza w Ceucie.

QUO VADIS? — 143

W Winicysu zawiązała w pierwszej chwili duma, że prostak i barbarzyńca śmie nie tylko przemawiać do niego tak poufale, ale jeszcze przysięgać mu. Do tych nadzwyczajnych i nieprawdopodobnych rzeczy, które spotykały go od onegdaj nocy, przybyła jeszcze jedna. Lecz, będąc słabym i nie mając pod ręką swych niewielkown, pohamował się, zwłaszcza, że i chęć dowiedzenia się jakichś szczegółów z życia Ligii przemogła.

Wice, uspokojony się, zaczął wypryskiwać o wojnę Ligów przeciw Winicysowi i Swewom. Urzus rad opowiadał, lecz nie mógł dodać więcej nowego do tego, co Winicysowi opowiadał w swoim czasie. Anulus Plaucus, Urzus w bitwie nie był, towarzyszył bowiem zakładnikom do obozu Atellusa Histr. Wiedzieli tylko, że Ligowie zbili Swewów i Jagzów, ale wódz ich i król poległ od strzały Jagzy. Zrazem potem odebrali wieści, że Semmonowi zapalili lasy na ich granicach i wrośli w lot, by pomsć kradzież, a zakładników zostawił u Atellusa, który z początku kazał im oddać honory królewskie. Później matka Ligii zmarła. Wódz rzymski nie wiedział, co robić z dzieckiem. Urzus chciał wracać z nim do kraju, ale droga to była niebezpieczna z powodu zwierza i dzikich plemion; gdy więc przyszła wieść, że jakieś pociągło Ligów znajduje się w Pomponiuszu, ofiarując mu pomoc przeciw Markomanom, Hister odesłał ich do Pomponiusza. Przybywszy do niego, dowiedzieli się jednak, że posłów żadnych nie było — i w ten sposób zostali w obozie, skąd Pomponiusz przywoził ich do Rzymu, a po odbytych tryumfie oddał królewskie dziecko Pomponii Grecynie.

Winicys, jakkolwiek w tem opowiadaniu drobne tylko szczegóły były mu nieznane, słuchał z przyjemnością, albowiem niezmierza jego pychy rodową techało milie to, że naczyni świadek stwierdzał królewskie pochodzenie Ligii. Jako córka królowej, mogła być ona zając na chorze Cesara stanowiąc, równie cenny był jej ojciec, nigdy dotąd nie wojował z Rzymem, a jakkolwiek barbarzyński, mógł się okazać groźnym, gdyż, wedle świadectwa samego Atellusa Histr. posiadał „niezliczoną moc” wojowników.

Urzus zresztą potwierdził w zupełności owe świadectwo, albowiem na pytanie Winicysa o Ligów, odrzekł: — My siedzimy w lasach, ale ziemi u nas tyle, że nikt nie wie, gdzie koniec puszczy i ludu w niej dużo. Są też w puszczy i góry drewniane, w których dostatek wieści, bo co Semmon, Markoman, Wandal i Kwady słupia po świecie, to my im odbieramy. Oni zaś nie śmia do nas iść, jeno gdy wiatr od nich, to palą nam lasy. I nie bolmy się ni ich, ni rzymskiego Cesara.

— Bogowie dali Rzymianom zwierzchnictwo nad ziemią — rzekł surowo Winicys.

— Bogowie, to że duchy — odpowiedział z prostotą Urzus — a gdzie niema Rzymian, tam niema i zwierzchnictwa.

Tu poprawił ogień i mówił jakby do siebie: — Gdy Kallina wziął Cesar na dwór, a ja myślałem, że może ja spotkać krzywdę, to miał iść aż hen do lasów i sprowadzić Ligów na pomoc królowi. I Ligowie ruszyli ku Dunajowi, bo to lud dobry, choć pogański. O! zanosiłbym im „dobrą nowinę”. Ale ja i tak kiedy, jak Kallina wróci do Pomponii, pokonanie się jej, by powołała mi iść do nich, bo Chrystus narodził się daleko

Z komunikatów...

Komunikaty niemieckie

Berlin. (5.3.) — Potężne siły nieprzyjacielskie, korzystające z ostatnich dni mrozu, atakowały północne brzozy przyczółka mostowego nad Kubaniem, lecz zostały odbite i zdezorientowane. Wzięto kilkaset jenców i ogromne ilości sprzętu wojennego. Nad Donem odbito szereg miejscowości, a m. in. Lisiczańsk oraz oczyszczono tyły armii Rzeszy z oddziałów sowieckich. Na południu od Charkowa — otoczona III armia sowiecka jest w toku wykarczowania. Wszelkie próby wydostania się z matni — spełziły na niczym. Na zachód od Kurska i na południowy zachód od Orła nieprzyjaciel prowadził dalej swe szturmy i poniósł dotkliwe straty. Pomiędzy Głazkiem i jeziorom Iłmen liczne ataki sowieckie rozbiły się o opór armii niemieckiej. Po obu stronach Staraj-Rusy, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, nieprzyjaciel przeszedł do ataku ze znacznym udziałem sił, zwłaszcza pańcernych, ale po zwycięskich walkach — musiał się cofnąć na dawne pozycje. Straty sowieckie są bardzo znaczne. Lotnictwo Rzeszy brało czynny udział w tych spotkaniach.

Formacje bombowców ame-

DWULECIE ZGONU KRÓLA ALFONSA XIII

Vichy. — Z okazji dwulecia zgonu króla Hiszpanii — Alfonsa XIII, w Vichy odbyło się w rozczynie nabożeństwo żałobne w obecności przedstawicieli władz francuskich i członków korpusu dyplomatycznego.

Jak dońszą z zagranicy — podobne obchody miały miejsce w Bernie, Budapeszcie itp.

Solidarność skandynawska

Helsinki. — Prasa fińska podkreśla solidarność skandynawską, która wyraża się w pomocy udzielanej przez Szwecję i Danię kobietom i dzieciom fińskim, znajdującym się w potrzebie.

Akcja rozpoczęła w 1942 r., wzmożła się znacznie; codziennie posyłki, wydawane przez Szwecję, osiągnęły cyfry 10 tys. i stale wzrastają. Najważniejszą przeszkodą jest to, że Szwecji brakuje produktów, które sprowadzać musi z Węgier i Szwajcarii, co łączy się z wielkimi trudnościami.

Dania gościła u siebie przez dłuższy czas 2.500 dzieci fińskich, którym towarzyszyli nauczyciele i 40 ochotników, zajętych doглядaniem młodzieży i nauczaniem w języku ojczystym. Na wiosnę spodziewa się w Danii przyjazdu nowego transportu, składającego się z 1000 drobnych dzieci fińskich; mają one tam pozostać do za-

kończenia działań wojennych. Szwecja dostarczała potrzebującym pomocy dzieciom fińskim 900 „matek chrzestnych”, przysylających im stałe paczki.

WOJNA POWIETRZNA NA DALEKIM WSCHODZIE

Tokio. — Dowództwo japońskie sił powietrznych donosi, że w lutym lotnictwo japońskie wykonało cały szereg nalotów na bazy położone w północnych Indiach. Podczas tych nalotów nieprzyjaciel stracił 45 aparatów, a 14 samolotów zniszczonych zostało podczas ataku na Rangun.

W ciągu ostatniego kwartału stracono 235 aparatów nieprzyjacielskich, w potyczkach wzgl. zniszczono je na ziemi podczas wypraw na Kalkutę, Chittagong, Feni i inne bazy nieprzyjacielskie w Indiach i Birnie. Obiekty wojskowe w tych miejscowościach zostały dotkliwie uszkodzone.

JUTRO:

NATURALIZM W POWIEŚCI POLSKIEJ

TO IOWO

Z HISTORII MIAST GRECKICH

Podczas odczytu wygłoszonego w Saint - Etienne — p. Thevenon skreślił historię miast greckich, przypominając stosunki rodzinne z czasów Homera, plebion i rody oraz związki plebion, których możni naczelnicy tworzą rade królewską. Po wyeliminowaniu władzy królewskiej doszła do władzy arystokracja ziemiska, która jednak szybko zmuszona była ustąpić miejsca oligarchii nowo wzbogaconych kupców i przemysłowców.

Opanowanie drobnych właścicieli rolnych przez większych rolników i ciężkie położenie rzemieślników w miastach powodują zamieszki społeczne. Reformatorzy, jak Solon (594 — 3) lub Pizistrat — tyran ludowy, tłumia niepokój. Porządek zapanało dopiero po przeprowadzeniu reform Klistena, po wprowadzeniu których nastaje wspaniały rozkwit cywilizacji greckiej z nastaniem rządów Peryklesa (V wiek).

Jest to punkt kulminacyjny rozwoju demokracji: 30 tysięcy obywateli ateńskich są równi sobie i suwerenni. Jednakże dobrobyt ich opiera się w znacznej mierze na presji, jaką wywierają Ateny w stosunku do innych miast Grecji. Obok 30 tys. wolnych Ateńczyków, nad którymi panuje Perykles — 80 tys. rzemieślników i 12 tys. niewolników pozbawionych jest prawa głosu.

Instrytucje greckie, nadające się do miast, nie odpowiadają już nowym warunkom. Grecja nie może oprzeć się barbarzyńcom (pośród których wrogom dziedzicznym jest król Persji) i nie jest w stanie zorganizować trwałej swej ekonomii w inny sposób, jak jednocząc państwo, w którym poszczególne miasta przestały być odosobnione, a ich mieszkańcy zostali połączeni silnymi więziami.

Jednak jeszcze w IV wieku po wschodniej panuje w Grecji partykularyzm, powodując stałe walki między miastami, a próby zjednoczenia rozbijają się, gdy tylko drobne państwa znajdują sposobność wyiszczenia się z pod panowania kierowniczej jednostki państwowej.

Rozwój indywidualizmu, nierówności wytworzona przez kapitalizm i podburzenie ciępiących mas przez demagogów, upadek ducha społecznego i korupcja instytucji — wytworzyły nastroj, umożliwiający interwencję rzymskiej armii. Niezrealizowana przez Grecję łączność narzucała zostanie zgory przez Filipa Macedońskiego, przeciwko Demostenowi, posługując się pokojowymi nastrojami większości i korupcją wpływowych osobistości. Pomimo obietnic nie przyniosło to uspokojenia, a względny porządek idzie na rękę konserwatystom, obracając się przeciwko proletariatusowi i niewolnikom. („Au Travail”)

OD 26 LAT ŻYJE Z KULĄ W SERCU

Pariz. — Jak donoszą z Cambrai (Nord) — ochotnik z poprzedniej wojny, p. Baillieu, otrzymał order Legii Honorowej za swe wyczyny wojenne z r. 1915. Został on zrany na polach Szampanii przed 28 laty kulą, która przeszła wątrobie i zatrzymała się w sercu — przebywając tam aż do dzisiaj.

144 — QUO VADIS ?

I oni nawet nie słyszeli o Nim... Wiedział On lepiej ode mnie, gdzie Mu się trzeba narodzić, ale gdyby tak nie było, w przyszłości przyszedł na świat, pewniebyśmy Go nie umieli, ale hodowalibyśmy Dacieciadko i daniel, by Mu nigdy nie zbrakło ni zwierzy, ni grybów, ni akor bobrowych, ni burzyny. A co byśmy na Szwecjach albo Markomanach złupili, tobyśmy Mu oddali, by zaś miało dostatek i wygodę.

Tak mówiąc, przystąpił do ognia naczynie z polewką, przeznaczoną dla Winicyusza, i umilkł. Myśl jego błądziła widocznie czas jakiś po puszcach litewskich, aż dopiero gdy płynął ciepły syczeć, wysłał go w płaską misę i ostudziwszy nalczył, rzekł:

— Głaukus radzi, byś jak najmlędszemu porządku, panie, nawet i ręką, która została zdrowa, wiec Kalina rozkazała mi, że karmić. Ligia rozkazała, na to nie było odpowiedzi. Winicyuszowi nie przyszło nawet na myśl sprzeciwić się jej woli, jakby była córka Cezara lub bignia, nie odpowiadała przeto ani słowem. Urzus zaś, siedzący koło jego łóżka, począł czerpać polewkę z misy małym kubkiem i podawać mu ją do ust. Czynił to tak troskliwie, z takim dobrym uśmiechem w swoich błękitnych oczach, iż Winicyusz oczom swoim nie wierzył, by to mógł być ten sam straszliwy tytan, który w dniu wczorajszym, zgniółszy Krotona, rzucił się na niego samego, jak burza, i byłby go rozmoł, gdyby nie liści Ligii. Młody patrycjusz po raz pierwszy w życiu począł się zastanawiać nad tem co też może dziać się w pierś prostaka, sługi i barbarzyńcy.

Lecz Urzus okazał się miłąką o tyle niezgrabną, o ile troskliwą. Kubek ginał całkowicie w jego herkulowych palcach, tak, że nie pozostało nic miejsca dla ust Winicyusza. Po kilku niedanych próbach otrząsnął z troski i złości, że nie mógł się wyprostować, i rzekł:

— Ej, łatwiej żebra z ostepu wywieść... Winicyusza zabawiło zakłopotanie Liga, lecz niemniej zajęła go jego uwaga. Widział on w cyrkach straszliwie „ury”, spraważone z puszczy północnych, na które najdzikiejsi bestiiu polowali z obawą i które jednym tylko słoniom ustępowały w wielkość i siłę.

— Zaliś próbował brać takie bestie za rogi? — spytał ze zdumieniem.

— Póki nie przeszedł mna dwadzieścia zim, tom się bał — odrzekł Urzus — ale potem bywało!

I jał znów karmić Winicyusza, jeszcze niezgrabniej, niż przedtem.

— Muszę poprosić Myrram lub Nazaryusza — rzekł.

Lecz tymczasem biała główka Ligii wychyliła się z poza zasłony.

— Zaraz pomogę — rzekła.

I wyszła po chwili z kubkiem, w którym gotowała się widocznie do snu, gdyż przybrana była tylko w obcisłą tunikę, zwaną u starożytnych capillum, zakrywającą szczerbą pierś, i włosy miała rozwiane. Winicyusza, którego serce zabolało żywym na jej widok, począł jej wymawiać, że dotąd nie pomyślał o śnie, lecz ona odrzekła wesoło:

— Władnie chciałam to uczynić, ale pierwszy zastąpił Urzus.

I wzięwszy kubek, śladła na krawędzi łóżka i poczęła karmić Winicyusza, który czuł się zarazem upokorzony i szczęśliwy. Gdy

Nowy fach dla kobiet

Nicea. — W sali szermierki szkoły w Antibes ćwiczą się uczniowie, a raczej... uczennice. Jest to 10 wysportowanych dziewcząt, wyróżnionych w ćwiczeniach atletycznych, a którym profesorowie szermierki udzielają lekcji w zakresie władania szablą i florettem. Wyszakowanie trwa dwa lata. Codziennie odbywają się trzygodzinne spotkania zawodniczek, reszta czasu poświęcona jest naukom ogólnym i ćwiczeniom sportowym.

Kto wie, czy słynna panna de Bréville czy Mary Read zdolała by tak łatwo pokonać którąś z

tych nowoczesnych adeptek szermierki, jak im się to powiedło z korsarzami lub dragonami holenderskimi?

Wykłady odbywają się na wolnym powietrzu, a piękne łąki uczennice przypominają dobrze wyreżyserowany balet.

W rzeczywistości chodzi tu o rzadki tytuł „mistrzini broni”. Pięknie to musi wyglądać na karcie wizytowej, której nigdy nie będzie potrzebą wymienić. Któż by bowiem nawet z pośród płci męskiej ważył się na spotkanie z tak niebezpiecznymi zawodniczkami.

Niedola lekarza

(Dokończenie ze str. 1-1)

Wojna okrutna pozbawiła warsztat pracy niejednego z lekarzy lub zmieniła zupełnie pole działania. Pewna część z nich znalazła się poza granicami państwa — dzieląc niedolę prześlęconego wygnanca. Rozpacz, smutek i tęsknota za wszystkim co mu było najdroższe podziatyły na psychikę lekarza ze zdwojoną siłą — lecz z taką samą siłą zdwoiła się wiarą w lepsze jutro — przez spoglądanie swej energii w pracy zawodowej i w życiu prywatnym. Mimo pracy humanitarnej ze strony lekarzy celem ulżenia niedoli ludzkiej — spotykamy wśród rodaków zgrupowanych jednostki niezadowolone, wykorzystujące każdy moment sprzyjający dla siebie, a nawet ze szkodą dla ogółu. Są to przeważnie typy ludzi, którzy i w kraju byli mało wartościowi. Nazywano ich biednymi ptaszkami. Taki ptaszyna mało kiedy orat, siad — lecz zawsze zbierał — w wolnych chwilach — za wiele nieraz z flaszeczek spijał — dzięki łagodnym pićciakiej ofiarze — dostało się o nas brzydkie przysłowie do francuskiej gwary.

Wiemy doskonale, że każdy opryszek, awanturnik czy łowca przed wykonaniem swego zamiaru stara podnieść się alkoholem, żeby później móc jako takie usprawiedliwienie. Powiedzmy sobie prawdę, że dziś nie czas do awantur, gróźb i opilstwa. Każdy kto pragnie wrócić do swej zagrody lub ogniska rodzinnego — niech pamięta o tem, że czeka go obowiązek spłaty długu wdzięczności. W przeciwnym razie lepiej, żeby został po drodze.

Nowy Jork. — Subiekt pęknego domu handlowego odbył dwutygodniowe przeszkolenie „wdzięku”. Pan Jay B. Ideń, dyrektor teatru — dawał im lekcje, udzielał wskazówek każdemu z osobna, przglądał się najpoważniej uśmiechem oraz krytykował je, wskazując na zasadnicze błędy.

„Szkoła uśmiechu”

Wielu z uczniów sądziło, że uśmiech się uśmiecha. Profesor zdołał ich przekonać, że jeśli by to uśmiechy, tylko mechaniczne skurcze.

Cały błąd leżał w oczach. Przy prawdziwym uśmiechu oczy również ożywają się. O ile jednak pozostają bez wyrazu — twarz wydaje się szluzową, nieprzyjacielską.

Po dwu tygodniach praktyki subiekt opuścił „Szkołę Uśmiechu”. Po trzech zaś miesiącach zauważono, że obroty ze sprzedaży, dokonywanej przez adeptów szkoły, wzrosły o jedną szóstą.

HUMOR I SATYRA

Urzędniczka

Aż sześć godzin pracowała. A za siedem grosz dostała. Siódmą pani przegadala, pani urzędniczka dbała.

Z czyjej kasy płaciła? Państwa kasę odcinając... A do kasy tej przelała. Pieniądz prawie ludzkość cała.

Po podatku opłacała także tamta szwaczka mała i wieśniaczka, Bogu chwala, również kilka groszy dała.

Trzeba zatem, by uchwała urzędniczkom nakazała, aby każda korzystała z czasu i go szanowała.

L u d m i ł a.

OBLICZANIE SIŁY MOTORÓW

Jedna siła końska (w angielskim skrócie HP — Horse Power) oznacza pracę, potrzebną do podniesienia ciężaru 75 kilogramów w ciągu jednej sekundy o 1 metr. Jest to praca, jaką przeciętny koń wykonuje może nieprzerwanie w ciągu całego dnia. Koń potrafi jednak pracę taką znacznie powiększyć, nawet dziesięciokrotnie, to znaczy wysiłki swoje może powiększyć aż do 10 HP, ale tylko chwilowo, na czas krótki. Nie mógłby on jednak pracować z takim wysiłkiem bezustannie.

Powietrzna husaria?

(Ciąg dalszy)

Potrójne zadanie

Na podstawie dotychczas posiadanych danych o przebiegu obecnej wojny, można określić zasady nowoczesnych operacji w sposób następujący:

a) przedarcie się przez luki na tyły wroga dużych zgrupowań ruchliwych jednostek broni połączonych, następnie zaś kolejne niszczenie rozdzielonych sił wroga gwałtownymi natarciami;

b) w wypadku niemożności przedarcia się — przełamanie na wąskim froncie przy masowym użyciu czołgów i przy zastosowaniu współpracy wszystkich broni, w szczególności oddziałów szturmowych — saperskich;

c) w razie niemożności użycia mas broni pancernej — przeniknięcie dużych oddziałów własnych o charakterze szturmowym na tyły przeciwnika (wyszkolonych luki w ugrupowaniu nieprzyjaciela, osłony terenowe i ciemność w porze nocy), dalej połączenie się tych oddziałów i uderzenie równocześnie z wszystkich stron na wrażliwe punkty wroga.

Wzrostowa obrona

Wobec konieczności przeciwdziałania form walc obronnych uległy również zmianie. Zarzucono ciągle linie obronne i powrócono do systemu wzgórz i koncentracji obronnych. Wzrostowa taktyka posiadająca zdolność długotrwałego stawiania oporu na swoim obszarze nawet w tym wypadku, gdy są otoczone przez oddziały nieprzyjaciela i odcięte od sił własnych. Zawierają one w swej obsadzie wszystkie rodzaje broni z własnym lotnictwem, włącznie oraz wystarczające zapasy materiałów, niezbędne do prowadzenia samodzielnej bitwy w krótszym lub dłuższym odosobnieniu. Łączność pomiędzy takimi wzrostkami opierać się musi

GORCZYCA.

Kto wynalazł daktyloskopię?

Odciski palców interesowano się w czasach bardzo dawnych, jednak w kryminologii zaczęto stosować odciski dopiero przed kilkudziesięciu laty.

Dyrektor laboratorium policyjnego w Lyonie p. Locard twierdzi, że już na 700 lat przed Chrystusem Chińczycy interesowali się odciskami palców, podczas gdy Europejczycy zaczęli zajmować się studiami daktyloskopijnymi dopiero w XVII wieku. Ojcem daktyloskopii jednakże należy nazwać czeskiego profesora anatomii, J. C. Purkinie, który w r. 1823 w rozprawie „Fizjologia systemu skóry”, dał pierwszy opis odcisków palców.

W r. 1880 lekarz angielski, za-

trudniony w Tokio, dr. Henryk Faulds, odkrył odciski palców na przedhistorycznych japońskich wazach, zaznaczając, że badanie odcisków palców mogłoby służyć do identyfikowania zbrodniarzy. Angielski fizjolog, Sir Francis Galton, opracował też daktyloskopię, jako gałąź kryminologii.

Oszczędności w „metro”

Pariz. — Statystyki nie są bynajmniej nudne, o ile je brać z dobrej strony. Zapewniają one n. p., że „metro” przewiozło w 1942 r. przeszło miliard pasażerów. Czyby miliard mieszkańców przyjechało do Pariza w ciągu jednego roku? Nie! Są to wciąż ci sami pasażerowie.

Zarząd metra podjął duże wysiłki celem oszczędzania prądu elektrycznego, wobec czego konsumpcja obliczona na jednego pasażera spadła z 0,42 kw/godz. w 1938 do 0,22 w r. 1941. Taką samą ilość elektryczności zużywa aspirator, funkcjonujący w przeciągu godziny.

CO PISZE PRASA?

Polscy emigranci a pomoc Anglo - Sasów...

„Le Mémorial”:

„Sądzę z artykułu „Daily Sketch” — W Brytania i Stany Zjednoczone nie mają zamiaru interweniować w nieporozumieniu sowiecko-polskim, dotyczącym kwestii żyjących z wyłączeniem granic. W trakcie niedawnych odwiedzin gen. Sikorskiego u prezydenta Roosevelta — wyjaśnił ten ostatni stanowisko Stanów Zjednoczonych: państwa sojusznice ustosunkowały się przychylnie do pragnień Polski, nie mogą jednak obecnie brać udziału w żadnej dyskusji”.

Dla udoskonalenia człowieka... „Lyon Républicain”:

„Z inicjatyw Sekretariatu stanu dla spraw Rodziny i Zdrowia, Rząd postanowił utworzyć fundację francuską, mającą na celu badanie zagadnień związanych z życiem człowieka. Waga tych zagadnień została należycie uwypuklona w 1935 r., kiedy to dr. Carrel wygłosił pracę pod tytułem: „Człowiek, ten nieznaną”, która została mu światową sławę. Instytut Badania Człowieka stawia sobie za zadanie przebudowanie człowieka, tak z punktu widzenia jego konstrukcji fizycznej, jak i moralnej. Interesowało go będą objawy biologiczne, intelektualne, społeczne i umysłowe w jednostce ludzkiej. Instytut będzie znajdował się w Villeneuve-sur-Seine, w siedzibie Brulys, i będzie pracował pod kierownictwem samego dra Carrela. W skład pracowników wejdzie kilku wybitnych przedstawicieli nauki”.

si na sieci radiowej, a komunikacja i zaopatrzenie winny być przez jęte bądź przez lotnictwo, bądź przez specjalne oddziały pancerne o charakterze konwojów.

Nowa taktyka

Powierzchniowemu obserwatorowi wydaje się nieraz, że jesteśmy w trakcie przechodzenia do jakichś nowych, rewolucyjnych sposobów walki; w istocie jednak dążenie do zajęcia na tyły, a następnie działanie od tyłu było już przedtem zjawiskiem stałym. Różnica polega na tym, że nigdy przedtem nie dysponowano pod tym względem tak poważnymi możliwościami. Jednym z głównych sposobów znalezienia się na tyłach wroga staje się desant powietrzny.

Oddziały, które znajdują się na tyłach, muszą oczywiście zachowywać się i działać nieco inaczej niż siły działające od czoła. Tak samo rodzaj wybranej drogi dla przetrwania własnych oddziałów może być różny. Zależnie od tego ukladają się ogólny przebieg walki, jednak przy zachowaniu tych samych zasad taktycznych.

W związku z zachodzącymi po wolnymi przemianami w sposobach prowadzenia akcji bojowej wymagania, którym należy zadośćuczynić, stały się nieco inne, może większe — co musi wpłynąć na wyszkolenie, wyposażenie i organizację naszych oddziałów.

Saperzy powietrzni

Wojska spadochronowe, działające, zwłaszcza w początkowej fazie, jako jednostki samodzielne, przeznaczone do wszelkiego rodzaju akcji, winny być samowystarczalne. Niestety środki transportowe nie pozwalają wyposażać spadochroniarzy w sprzęt ciężki. Zadania, wykonywane normalnie przy pomocy tego sprzętu, muszą przyspać w udziale saperom, którzy poza tym wykonują szereg czysto saperskich prac, bądź samodzielnie, bądź też w ramach innych jednostek wojsk spadochronowych.

Wynika stąd, że saper, wchodzący w skład wojsk spadochronowych, zmienia nieco swój dotychczasowy zakres działania. Nie nosi łopat, pił, pontonów — nie buduje mostów. Miejsce tych narzędzi zajmują pistolety automatyczne, karabiny maszynowe, broń ppanc. Środkiem transportu przestaje być ciężki samochód, który trzeba zastąpić uskrzydlenym środkiem lokomocji. Zadania lekkich łodzi, używanych przy działaniach lądowych do forsowania przeszkód wodnych, wypełniają spadochrony, na których nowoczesni saperzy spadają odrzutu na stanowiska wroga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odkrycie nowego mikrobu

London. — Odkrycie to zadziwiające należy wybuchowi bomby, który miał miejsce w pobliżu laboratorium bakteriologicznego szpitala St. Mary w Londynie. Skutkiem wybuchu dostały się do rurek zawieszonych niebezpiecznych zarodków mikrobow, cząstki „fungus penicilium notatum”, które osiadły na żelatinie.

Wszystkie zarodki zamaryły i personel laboratorium nie mógł przypisać ich zaginięcia innym przyczynom, jak obecność „fungus”. Następnym odruchem personelu było wygotowanie „fungus” i uszczelnienie próbn w innym środowisku. Do podobnych prób z mikrokiem „PN”, za pośrednictwem lekarzy z Oksfordu, i wyniki ich okazały się zadziwiające.

KACIK LEKARSKI

Zawroty głowy

Zawroty głowy nie są same w sobie chorobą, ale bywają objawem jakiejś dolegliwości lub poważnej choroby. Bardzo często zawroty głowy powstają przy niestrawności lub zaburzeniach w żołądku i wewnątrzności. W takich wypadkach pojawiają się także i wymioty.

Nadmierne używanie tytoniu i alkoholu także może spowodować u niektórych osób zawroty głowy.

Przyczyną zawrotów głowy może być także jakieś zaburzenie w uchu, a w takich wypadkach konieczną jest natychmiastowa pomoc lekarza, gdyż za niedbanie może doprowadzić do ogłuchnięcia. Wady lub zaburzenia wzroku mogą być także przyczyną zawrotów głowy.

Najczęstszą przyczyną zawrotów głowy bywa wada gałki ocznej, która można bez trudności usunąć przez używanie odpowiednich okularów. Dzieci szkolne nieraz cierpią całymi tygodniami

Czy

Pariz. — I... i potajmny handel... ma tutaj, twierdzą, że... wymierzałoby się ujętym... szukiwań nabywców kupcom kary, stosowane za dawnych „dobrych” czasów.

Ludwik XI, znany ze swego wyrafinowania, uważał więzienie za karę zbyt łagodną. Te, które wyszukiwały dla winnych, przyoblekały się raczej w rodzaj zemsty, co zadawało ból w zupełności oburzoną ludność, szczególnie, że miały miejsce na placach publicznych.

Piekarka, winnego oszustwa, umieszczano na wadze zawieszoną wysoko, stawiając na drugiej szali koszyk. W pewnej chwili ściągano koszyk — opuszczając z całej siły szalę z piekarką na ziemię, i powtarzano to do kilkakrotnie. Nazywano się to: „dać odczuć smak chleba”.

Równie surowo odnosił się Ludwik XI do młęczarzy — oszustów. Zarządzenie z 1481 r. brzmiało: „Każdemu, kto by sprzedawał fałszywane mleko, należy włożyć lejek do gardła i wlewać sfalszowane mleko tak długo, dopóki lekarz lub cyrulik nie orzeknie, że dalsze wlewanie groziłoby mu uduszenie”.

Takiż rozkaz królewski postanawiał: „Każdy, kto sprzeda zgniłe jajka — zostanie wystawiony na pokaz publiczny. Jajka zaś rozdane zostaną dzieciom, które będą je zrywały”.

(Dimanche Illustré)

W kilku wierszach

KAIR. — Na mocy układu egipsko-amerykańskiego, żołnierze U.S.A., przebywający w Egipcie, nie podlegają sądownictwu miejscowemu, lecz własnym trybunałom.

WASZYNGTON. — Komunikat Białego Domu donosi, iż prezydent Roosevelt całkowicie wyzdrowiał i wrócił do swych zajęć.

BERLIN. — Dziennik „Angriff” zapewnia, iż „po decyzjach, powziętych na obradach Mussolini — Ribbentrop, nastąpią niezwłocznie odpowiednie czynności”.

LYON. — Na skutek nieskowności się do obowiązujących przepisów o cennikowaniu — zawieszono dostawę prądu w 60 domach.

PARIZ. — Ujęto bandę młodocianych opryszków — po 18 — 20 lat — pochodzących z zamożnych i poważnych rodzin. Sześć bandy aresztowano w chwili, gdy przy pomocy wielkich obcych starał się ogłuszyć jedną z ofiar.

MADRYT. — Podczas rozkopywania fundamentów starych gmachów w Baños natrio na posąg Matki Boskiej, pochodzący prawdopodobnie z XII wieku oraz na szereg innych cennych zabytków.

TULON. — Wracając do domu 38-letni mężczyzna, na skutek ciemności, spadł z piętego piętra (ze schodów) i poniósł śmierć.

BERLIN. — Po obu stronach linii Maretha przeciwnicy gromadzą znaczne siły pancerne i lotnicze.

VICHY. — Cena odstąpienia Monopoli Tytoniowego skonfiskowanych produktów tytoniowych — została ustalona na 20 fr. za kg.

RZYM. — P. Pareschi, minister rolnictwa oświadczył, iż położenie żywnościowe Italii jest zadowalającym.

LIZBONA. — W całej Portugalii odczuło wyraźnie silne wstrząsy podziemne.

MADRYT. — Za rozpowszechnianie bezpodstawnych pogłoszek o stanowisku Hiszpanii w obecnej wojnie — aresztowano 40 osób.

OTTAWA. Deficyt skarbu kanadyjskiego wyniósł w tym roku 2,2 milarda dolarów kanadyjskich.

VICHY. — Wobec otwarcia linii demarkacyjnej dla podróży prywatnych — zarząd Francuskiego Czerwonego Krzyża wyjaśnia, iż zapowiedziane na okres wielkanocny dwa pociągi z dziećmi — zostały odwołane.

MONTELUON. — Aresztowano 4 osobników, którzy kradli opony rowerowe z fabryki Dunlop. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się znany kolarz Proletti.

VICHY. — Puk. Bonhomme, jako przedstawiciel p. Marsailla, zwiędł miasto środkowej Francji, zbombardowane ostatnio przez R.A.F. oraz złożył kondolencje rodzinom ofiar.

przedmiotami — zostanie postawiony pod pręgierz. Masło zostanie mu położone na głowie i pozostawiony tak długo, dopóki całkowicie nie stężeje. Psy będą mogły je zlizywać, a ludzie zarzucać dowolnymi obelgami (bez obrazy Boga i króla). Gdyby słone nie grzało dostatecznie — winnego po stawia się w wielkiej sali wiezionej przed silnym ogniem, gdzie będzie można go oglądać i wysmiewać się z niego”.

Wydawstwo, podobne kary miały raczej posmak zemsty, lecz ich wartość wychowawcza była nie do zaprzeczenia, zwłaszcza w owych czasach.

AFERA FAŁSZYWOŚCI

KART TOŻSAMOŚCI Saint - Etienne. — Aresztowano dwoje „obywateli polskich” — Jakuba Eysacha Bolca (?) i Rachela Trauman, zamieszkałych dawniej w Parizy, a przebywających ostatnio w Saint - Etienne dzięki fałszywemu kartom tożsamości na nazwisko „Balecki”.

Karty te zostały wyrobione w jednej z okolicznych gmin — a podstawia fałszywych danych o osobach. Jak się okazało — oboje aresztowani przebywali we Francji od szeregu lat, nie posiadając żadnych papierów osobistych.

(Dimanche Illustré)

W kilku wierszach

PARIZ. — Znaną wydawcą p. Michel Albin zmarł w Boulogne-la-Reine w wieku lat 70.

MARSYLIA. — Podczas swego pobytu w Marsylii gaudier Saucet wygłosił przemówienie, podkreślając „konieczność zastąpienia w fabrykach niemieckich robotników Rzeszy, udując się na front w obronie Niemiec i Europy”.

PARIZ. — Premie Loterii Krajowej: numer 742 530 w serii A wygrywa 25 000 fr., a numer, zakończony na 00 736 w serii A — po 3 000 fr.

NOWE DELHI. — Wieksością 24 głosów na 3 zgromadzenie Świąt uchwalono podzielenie Indji na dwie części — hinduską i muzułmańską.

RZYM. — Pracownicy testów i kin, w wieku od 18 do 53 lat zostają przeniesieni do fabryk wojennych i zastąpieni przez kobiety.

LYON. — Koło Castellane znaleziono na drodze spalony i rozbity samochód ciężarowy ze zwałami szronami. Kierowca, który prawdopodobnie uległ zatruciu gazami i omłdł w drodze, powodując wypadek.

OGŁOSZENIA

Zgłaszający się na ogłoszenia winni włączyć do listu kopertę ofrankowaną wówczas, gdy w rachubę wchodzi przekazanie listu.

POSZUKUJECIE ?

Rodzin, Znajomych

CHCECIE SPRZEDAĆ ?

Przedmioty, Gospodarstwa, Domy,

ODDAĆ W DZIERŻAWĘ ?

ogłoszenie o tym

w „WIARUSIE POLSKIM”

a z pewnością będzie zadowolony

Jedna linia ogłoszeniowa kosztuje

5 fr. Najmniejsza ogłoszenie za

jeden raz 25 fr. — i raz 60 fr.

Blizszych informacji

na każde żądanie udzieli Admi-